IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Podkomisji stałej do spraw restrukturyzacji energetyki (nr 5)**

z dnia 13 czerwca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych

– podkomisji stałej do spraw restrukturyzacji energetyki (nr 5)

13 czerwca 2023 r.

Podkomisja stała do spraw restrukturyzacji energetyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Tchórzewskiego (PiS)**, rozpatrzyła:

– informację na temat źródeł finansowania transformacji energetycznej w perspektywie do 2030 r. z wykorzystaniem funduszy europejskich, w szczególności w zakresie: funduszy europejskich na infrastrukturę, klimat i środowisko, funduszy europejskich dla Polski Wschodniej oraz programów regionalnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Adam Guibourgé-Czetwertyński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Michał Godlewski** dyrektor Departamentu Funduszy Europejskich i Instrumentów Rozwojowych Ministerstwa Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Jarosław Orliński** dyrektor Departamentu Programów Infrastrukturalnych oraz **Małgorzata Wierzbicka** dyrektor Departamentu Programów Ponadregionalnych Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej wraz ze współpracownikami, **Marta Babicz** zastępca dyrektora Departamentu Beneficjenta Indywidualnego Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wraz ze współpracownikami, **Monika Gawlik** dyrektor Departamentu Rynków Energii Elektrycznej i Ciepła Urzędu Regulacji Energetyki wraz ze współpracownikami, **Przemysław Kołodziejak** wiceprezes zarządu ds. operacyjnych PGE SA wraz ze współpracownikami, **Damian Komar** dyrektor Działu Regulacji Energetyki i Zarządcy Strategicznego Rynku Mocy PKN Orlen SA wraz ze współpracownikami, **Mariusz Paczkowski** dyrektor ds. regulacji TAURON Polska Energia SA wraz ze współpracownikami, **Anna Stachowska** kierownik Wydziału Strategii i Polityki Regulacyjnej w Departamencie Zarządzania Strategicznego Energa SA, **Michał Uss** pełnomocnik ds. środków pomocowych w Departamencie Planowania i Kontrolingu Polskich Sieci Elektroenergetycznych SA, **Małgorzata Zielińska** dyrektor Departamentu Regulacji i Monitoringu Legislacyjnego ENEA SA, **Włodzimierz Ehrenhalt** główny ekspert ds. energetyki Związku Przedsiębiorców i Pracodawców oraz **Małgorzata Władczyk** koordynator Obszaru Programów Europejskich w Polskim Towarzystwie Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Agnieszka Nowak** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Witam państwa serdecznie. Otwieram posiedzenie podkomisji.

Witam kolegów posłów, witam pana ministra Czetwertyńskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Witam wszystkich państwa dyrektorów, naczelników, współpracowników, prezesów, którzy uczestniczą w dzisiejszym posiedzeniu.

Myślę, że to posiedzenie jest dosyć istotne zarówno z punktu widzenia naszej parlamentarnej wiedzy, jak się przymierzamy do najbliższej przyszłości, jak i z punktu widzenia naszych możliwości inwestycyjnych i związanych z modernizacją, którą musimy przeprowadzić. Analiza i patrzenie na fundusze, oczekiwanie, żebyście chcieli państwo z dużym

zastanowieniem do tych środków podejść, są związane także z tymi sprawami związanymi z naszym funkcjonowaniem. Jak mamy w przyszłości funkcjonować? Które miejsca będą w przyszłości w pełni dostępne energetycznie dla rozwoju różnego przemysłu?

W tej dziedzinie wasze resorty muszą bardzo poważnie do tego podchodzić, żeby uczestniczyć w tym w taki sposób, żeby planowanie, które ma miejsce na biurku, było podparte możliwościami. Następuje w wielu przypadkach takie przekonanie…. Medialnie mówimy na przykład, że energii mamy dosyć, ale potem okazuje się, że dochodzi do inwestycji i w danym momencie przyłącza nie można wybudować, jest odmowa itd.

Informacja na temat źródeł finansowania transformacji energetycznej w perspektywie do 2030 r. z wykorzystaniem funduszy europejskich, i nie tylko, na infrastrukturę, klimat, środowisko, funduszy dla Polski Wschodniej, programów regionalnych oraz Funduszu Modernizacyjnego. O tych dwóch funduszach mówiliśmy na poprzednim posiedzeniu. Dzisiaj dobrze by było mówić już o polityce, o kierunku działania, aby powiedzieć, jak wygląda sprawa Funduszu Modernizacyjnego na najbliższe lata, żebyśmy w parlamencie wiedzieli, jakie macie zamiary, jak fundusz może być dzielony. Tutaj kwestia jest taka, że poza sferą rządową istnieją takie instytucje jak samorządy, które mają swoje plany rozwojowe, które chcą chodzić swoimi ścieżkami, chcą po swojemu wszystko robić i trzeba w tym wszystkim zauczestniczyć, żeby to zgrywało się razem i dawało dobre efekty.

W takim gronie, w jakim tu jesteśmy, patrząc po obecnych, także posłach obecnych dziś ze mną, reprezentujemy spory zakres sfery rządowej, jak również z punktu widzenia współpracy są tu także przedstawiciele przedsiębiorstw. W pewnym sensie chodzi więc o to, żeby to już zauważalne przegrzanie gospodarki wyhamować i żebyśmy w tym wyścigu zaczęli mocniej uczestniczyć. Tradycją w gospodarkach jest to, że po takim dynamicznym rozwoju, który jest teraz w Polsce, w niektórych państwach Unii Europejskiej bardzo mocno się niepokoją, że wyprzedzamy o kilkanaście lat w zakresie efektów w handlu zagranicznym z Unią Europejską.

Jak to zwykle w takich sytuacjach bywa, po pewnym sukcesie nadchodzi kryzys. Chodzi o to, żebyśmy może nie w pełni kontynuowali, bo pewne zahamowanie musi mieć miejsce z punktu widzenia posiadanej infrastruktury, ale żebyśmy nie doprowadzili do tego, żeby taki kryzys był widoczny. Stąd jednym z elementów, który decyduje o tym, że możemy gospodarczo funkcjonować, jest dostawa energii elektrycznej, ale teraz patrząc na to, w jakim kierunku – zgodnie z polityką Unii Europejskiej – ma iść na przykład hutnictwo, to będzie ze trzy razy więcej energii potrzebowało, żeby odejść od węgla, od tradycyjnych metod. Pytanie musi być takie: jak z punktu widzenia instytucji rządowych my wychodzimy do tego, jak sobie z tym poradzić?

Jest duże ciśnienie w skali całego kraju na zrównoważony rozwój lokalny. Ambicją samorządów wojewódzkich, a nawet i gminnych, szczególnie miejskich, jest to, żeby u nich rozwijała się działalność gospodarcza, żeby jak najwięcej miejsc pracy przybywało. Jak widać, przybyło sporo, bo mamy minimalne bezrobocie, mimo że zatrudniliśmy prawie 800 tysięcy Ukraińców. To jest efekt, możemy sobie to powiedzieć, wchodzenia do pracy pokoleń dołowych, które mają co roku o 100–150 tysięcy mniej pracowników niż 10 lat temu. Chodzi o zmniejszającą się od kilkunastu lat liczbę urodzeń. Musimy to wszystko jakoś wkalkulować. To są pewne fakty i z tych faktów musimy wyciągać wnioski, jak to jest i gdzie planować. Dlatego bardzo ważną rzeczą jest, żeby te środki finansowe – i krajowe, których teraz jest sporo, i europejskie, których też jest dosyć dużo, nawet nie patrząc na KPO, tylko te z normalnych perspektyw siedmioletnich – to są znaczące środki. Dawaliśmy radę dużo zrobić z tymi środkami, więc w tym momencie trzeba te środki uruchomić.

Jeśli chodzi o KPO, to sobie z tym wszystkim poradzimy, tylko musimy pamiętać, planując to, że tutaj będzie już całkiem inna struktura. Do inwestycji, z którymi startujemy, samorządy dokładają, ile mogą, czasami środki europejskie są, do tego idą środki krajowe. Natomiast jeśli chodzi o KPO, to będzie trudniej, bo to będą środki rzędu 25–30%, tu mogą mnie państwo sprostować, to będą środki dotacyjne, ale większość środków będzie środkami na niewielkie, niewysokie oprocentowanie, ale będą to kredyty udzielane przez Komisję Europejską. Myślę, że to dzisiaj usłyszymy, ale to chyba nie jest podstawa.

Jakby nie było, to te nasze dziedziny, czyli fundusze europejskie, którymi dysponujemy w naszej części w ramach infrastruktury, programy regionalne oraz Fundusz Modernizacyjny, to są olbrzymie pieniądze i dobrze by było, gdyby… Oczekiwanie jest takie, że te tematy na razie są na podkomisji, ale w przyszłości na pewno – wszystko jedno, jaki będzie wynik wyborczy – to na komisjach będzie oczekiwanie dokładniejszego pokazania tych rzeczy, jak to wszystko wygląda, jakie plany są itd. Dobrze by było, gdybyśmy w tym wszystkim pokazali, że coś tam wspólnie zrobiliśmy, żeby się do tego przygotować.

Przepraszam za parę słów wstępu, a teraz ze strony państwa ministrów… Kto z państwa? Ministerstwo Klimatu? Ministerstwo Aktywów? Polityka klimatu, właścicielskie sprawy, aktywa – to się jedno z drugim wiąże, musi być spójne.

Proszę bardzo. Pan minister, jak rozumiem.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Może w tej kwestii, która nas tutaj zgromadziła, powiem kilka słów. Jeśli chodzi o oszacowane potrzeby finansowe, źródła wsparcia, którymi dysponujemy, też się odniosę do pytania pana przewodniczącego odnośnie do Funduszu Modernizacyjnego, ale w razie czego koleżanka z Narodowego Funduszu będzie mogła to uzupełnić. Powiem jeszcze parę szczegółów w zakresie rozwiązań systemowych i polityki, którą wprowadzamy dla ułatwienia rozwoju sieci itp.

Tak, Departament Elektroenergetyki.

Jeśli chodzi o potrzeby inwestycyjne na podstawie szacunków naszych i sektora, to szacujemy, że do 2030 r. to jest mowa mniej więcej o rządzie wielkości 430 mld zł, w tym ok. 260 mld zł na źródła wytwórcze i 170 mld zł na sieć przesyłową i dystrybucyjną. Szacujemy, że mniej więcej 80% tych inwestycji w moce wytwórcze do 2030 r. jest już w toku, czyli albo ma zapewnione finansowanie, albo jest planowane z uwzględnieniem istniejących mechanizmów wsparcia, czy to jest wsparcie dla offshore'u, czy rynek mocy, czy inne instrumenty wsparcia, które istnieją. To jest oczywiste, że ogromna większość tych inwestycji jest realizowana z wykorzystaniem środków prywatnych, środków firm, które budują te nowe moce, czy też pożyczek bankowych, czyli generalnie finansowania zwrotnego. Większość tych projektów, szczególnie projektów źródłowych, zapewnia pewną dochodowość z inwestycji, w związku z czym możemy takimi instrumentami też finansować.

Jeżeli popatrzeć, jak to wygląda ze strony szeroko pojętych środków unijnych, jeśli patrzymy na sumę środków dostępnych w tych wszystkich instrumentach w określonym horyzoncie czasowym – tu są różne daty zakończenia poszczególnych instrumentów, między 2026 r. a 2032 r., powiedzmy do 2030 r. – to jest to ponad 400 mld zł dostępnych środków, nie tylko dla energetyki, bo też zaadresowanych do społecznych konsekwencji polityki klimatycznej. Dla samej energetyki z tej kwoty jest to ponad 70 mld zł na wsparcie samej elektroenergetyki. Mowa o środkach nie tylko pochodzących z Funduszu Spójności, ale także tych z systemu ETS, z Funduszu Modernizacyjnego, a także instrumentów przeznaczonych na zaadresowanie społecznych konsekwencji unijnej polityki klimatycznej, czyli Społecznego Funduszu Klimatycznego czy Funduszu na recz Sprawiedliwej Transformacji.

Jeśli chodzi o finansowanie, zgodnie z pytaniem, może powiem dwa słowa o programach dla sieci, które istnieją w Funduszu Modernizacyjnym. Mamy kilka programów związanych z ułatwieniem rozwoju sieci. Po pierwsze, to jest program związany z rozbudową sieci i budową punktów ładowania dla samochodów elektrycznych, a także budową sieci na te potrzeby, a alokacją na poziomie ok. 1 mld zł. Kolejny program z podobną alokacją dotyczy wsparcia dla inteligentnej infrastruktury energetycznej, czyli na przykład zmiany liczników. Na to też jest przewidziany 1 mld zł. W podobnej wielkości jest kolejny program dla finansowania magazynów sieciowych dla OSD. To są główne programy realizowane przez Narodowy Fundusz w ramach Funduszu Modernizacyjnego na potrzeby inwestycji sieciowych.

Jeśli chodzi o działania legislacyjne czy systemowe, związane z ułatwieniem dla tych inwestycji, to podzieliłbym je na dwie kategorie. Po pierwsze, jest to kwestia ułatwienia dla samych inwestycji w nowe sieci lub modernizację istniejących sieci. Tu podjęliśmy szereg działań. Druga kategoria działań to są rozwiązania, które pomagają lepiej dopasować popyt do podaży.

Jeśli chodzi o ułatwienia inwestycyjne, możemy oczywiście zastanawiać się wspólnie nad kolejnymi rozwiązaniami, które byłyby przydatne, ale szereg rozwiązań jest już na stole w dwóch projektach ustaw, które są obecnie dyskutowane w parlamencie. Jedna to ustawa dotycząca sieci, która jest obecnie w Senacie. Wprowadziliśmy w niej szereg ułatwień dla przeprowadzenia tych inwestycji w sieci przesyłowej, ale także w sieci dystrybucyjnej. W nowelizacji Prawa energetycznego wprowadziliśmy rozwiązania ułatwiające rozbudowę sieci na potrzeby własne przemysłu. To jest tzw. *cable pooling*. To jest w nowelizacji Prawa energetycznego, która będzie przedmiotem prac Sejmu od jutra.

Jeśli chodzi o rozwiązania dotyczące dostosowania popytu do podaży, to – po pierwsze – jest niedawno przyjęta i podpisana przez pana prezydenta ustawa, która ułatwia inwestycje w elektrowniach szczytowo-pompowych. To też jest kwestia sposobu, w jaki projektujemy wsparcie, nie wchodząc w szczegóły, na przykład dostosowując formę wsparcia udzielanego w ramach takich programów jak „Mój prąd”, tworząc większe zachęty do autokonsumpcji w większej części tego prądu. To są też, a nawet przede wszystkim, rozwiązania, które pojawiają się w nowelizacji Prawa energetycznego i które ułatwiają zmianę sprzedawcy czy stosowanie taryf dynamicznych, rozwiązania, które pomogą wygenerować odpowiednie zachęty także dla konsumentów, żeby dostosować swój profil zużycia do zdolności sieci i systemu energetycznego.

To tak w skrócie, jeżeli chodzi o działania legislacyjne. Jeżeli są pytania, to z przyjemnością na nie odpowiemy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy w nawiązaniu do poprzedniego posiedzenia, do wystąpienia pana ministra i tematyki podkomisji ktoś jeszcze ze strony rządowej zechciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, pan dyrektor.

Dyrektor Departamentu Funduszy Europejskich i Instrumentów Rozwojowych Ministerstwa Aktywów Państwowych Michał Godlewski:

Dzień dobry, Michał Godlewski, Ministerstwo Aktywów Państwowych.

Panie przewodniczący, z naszego punktu widzenia – w szczegółach może spółki zabiorą głos – w zakresie środków europejskich identyfikujemy, że są one znaczące, jeżeli chodzi o odnawialne źródła energii i dystrybucję. Natomiast regulacje unijne nie pozwalają, żeby te środki były dystrybuowane szerokim strumieniem na stabilne źródła energii. To jest wyzwanie.

Istotnym ograniczeniem jest też sam proces inwestycyjny. Pan minister wspominał już o ułatwieniach w tym zakresie. To też jest bardzo ważna kwestia, żeby skrócić proces inwestycyjny. W zakresie spółek dystrybucyjnych istotne jest, że w obecnej perspektywie środki dla tych firm nie będą objęte pomocą publiczną. Naszym postulatem jest, żeby w związku z tym projekty mogły być objęte wyższym procentem dofinansowania. To ułatwi realizację tych inwestycji.

Dodatkowo z naszej perspektywy istotne jest, żeby również w jak największym zakresie stabilne źródła energii mogły być objęte finansowaniem ze środków europejskich. To są takie najważniejsze kwestie. Jeszcze pan dyrektor Ciołko uzupełni i prosilibyśmy spółki o zabranie głosu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

W tym momencie chciałbym nawiązać do tego, że coraz bardziej widoczne jest zmniejszanie się mocy konwencjonalnej, czyli rezerwowej, do odnawialnych źródeł energii.

Jeżeli popatrzymy na oczekiwania, które przedstawiliśmy i Komisja Europejska nam w jakiś sposób zaakceptowała, to w inwestycjach odnawialnych wyprzedzamy w tej chwili program. Właściwe trzeba by coś zrobić, aby utrzymać pewność zasilania. Jeśli będą tu informacje ze strony spółek, to praktycznie trzeba wziąć pod uwagę, że nam się

część energetyki węglowej w 2025 r. wysypie. Jak to jest w tej chwili planowane z punktu widzenia resortów aktywów i środowiska? Jak to będzie zastępowane? Trzeba powiedzieć, że w tym programie inwestycyjnym musi być zapewnienie zastępstwa. To jest bardzo istotne.

Druga rzecz jest taka, że w 2025 r. – musimy sobie to tu powiedzieć – Litwa, Łotwa i Estonia zostaną odcięte od rosyjskiej energii elektrycznej. Polska zobowiązała się, że kablem nadbałtyckim da 500 MW i z Ostrołęki da 500 MW. Porozumienie zostało podpisane przez premierów czterech państw. Podpisał je premier polskiego rządu. Trzeba pamiętać, że są pewne rzeczy, które nas obligują do tego, żebyśmy mieli rozwiązania. Musimy o tym wcześniej mówić, żeby nas nie dotknął jakiś kryzys w stosunkach międzynarodowych.

Ze strony Litwy pojawiły się już pewne wątpliwości, ale nie ma żadnego stanowiska z polskiej strony, jak to będziemy rozwiązywali. Wyczekiwanie nie może być zbyt długie. Problem jest istotny. To było porozumienie pięciostronne – Litwa, Łotwa, Estonia, Polska i Komisja Europejska. Wtedy miała być przyjęta zgoda Komisji Europejskiej, żebyśmy ze środków europejskich mogli częściowo pokryć wydatki, szczególnie jeśli chodzi o kabel na drugie 500 MW.

Tutaj jest pierwsze okienko, które lada moment się odezwie, bo od 2023 r. do 2025 r. w procesach inwestycyjnych to jest w zasadzie zero czasu. Dlatego pewne rzeczy są nieodzowne, muszą znaleźć się na tapecie. O tym już drugi czy trzeci raz wspominam, ale to są rzeczy, które tak czy inaczej…Jak ten problem międzynarodowy rozwiążemy, to jest sprawa rządu, ale istotne jest też to, żeby było wiadomo w parlamencie, w jakim kierunku to idzie, bo nasze delegacje parlamentarne wyjeżdżają i spotykają się. Z tego, co wiem z ostatniego wyjazdu, to śmiało powiedzieli, że jak się Polska do czegoś zobowiązała, to zawsze dotrzymuje. Ja się pytam jednego z posłów, który tam był: „Wiesz coś o tym, w jakim kierunku to idzie?”. Usłyszałem: „Podpisaliśmy porozumienie, to jak możemy nie zrealizować? Na pewno zrealizujemy”. Dlatego takie pakiety informacyjne muszą do nas docierać w zakresie tych przygotowań, szczególnie do zespołów, gdzie współpraca międzynarodowa funkcjonuje. Tu najwięcej tych rzeczy się pojawia.

To wszystko trzeba pozbierać do jakiegoś worka, żeby wiedzieć, gdzie robić szybciej, jak to załatwić. Wynika z tego, że trzeba bardzo mocno przyspieszyć tę gazową elektrownię w Ostrołęce, która miała być budowana, ale trzeba pamiętać, że ona w całości pójdzie w związku z tym .Jeżeli 700 MW, to 500 MW prawie w całości pójdzie na Litwę, Łotwę i Estonię. Będziemy musieli dać. Oni mają tylko swoją energetykę odnawialną, więc będziemy musieli, w momencie kiedy będzie słabiej pracowała, być w gotowości i im dać.

Druga rzecz jest taka, jakie są etapy robione i to już jest kwestia PSE, na jakim etapie są sprawy związane z budową kabla, jeśli chodzi o połączenie. Nie wiem, jak jest z tą mocą, bo energia ze Szczecina miała gdzieś tam na ten cel iść. Jak to będzie wyglądało w tej chwili, to ja już nie wiem, natomiast tylko tyle pamiętam jeszcze z czasów, gdy funkcjonowałem w ministerstwie. Te rzeczy musimy jakoś pospinać, bo to jest nasz wspólny interes, żebyśmy w stosunkach międzynarodowych dobrze wypadali.

Pan dyrektor proponuje, żeby był mniejszy wkład własny. Trzeba pamiętać, że wtedy zrobimy mniej. Trzeba policzyć w związku z tym, z jakiego zakresu robót się rezygnuje, jeżeli w takim kierunku idziemy. To właśnie spółki muszą pokazać. Może teraz przedstawiciele spółek, bo tam się wszystko koncentruje. Kto pierwszy? Najsilniejsza energetycznie spółka to PGE, proszę bardzo. Proszę o przedstawianie się do protokołu.

A czy z PSE ktoś jest? Jest, dobrze.

Wiceprezes zarządu ds. operacyjnych PGE SA Przemysław Kołodziejak:

Przemysław Kołodziejak, wiceprezes zarządu PGE SA.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, rzeczywiście przed energetyką wyzwań nie brakuje. Jak zostało tu powiedziane, spółki energetyczne działają tu i teraz, tzn. już dzisiaj dostarczają energię, zapewniają dosłanie tej energii, ale też jednocześnie planują swoje inwestycje, swój rozwój, planują zmiany swej strategii, tak aby dopasować się do wymagań zewnętrznych, bo jesteśmy konsumentem wymagań zewnętrznych, jakie

są kształtowane chociażby przez politykę klimatyczną czy politykę energetyczną Komisji Europejskiej.

Tak jak powiedział pan przewodniczący, generalnie cała Europa, cały świat stawia na rozwój OZE. Wszyscy doskonale wiemy, że OZE nie w każdych warunkach jest dostępne, dlatego też potrzebne są takie rozwiązania, które zapewnią, że konsumenci energii elektrycznej będą ją mieli wtedy, kiedy będą jej potrzebować. Oczywiście można wpływać na zmianę zachowań konsumentów, żeby potrzebowali energii wtedy, kiedy rzeczywiście tej energii pochodzącej z OZE jest nadmiar. To jest inne zagadnienie, ale nie leży w gestii spółek energetycznych.

Jeżeli miałbym mówić o naszej grupie, czyli Grupie Kapitałowej PGE SA, to w tej chwili mamy w realizacji dwa obiekty, dwie inwestycje związane z elektrowniami gazowymi. To jest Gryfino – ok. 1300 MW i Rybnik – ok. 800 MW. Liczymy na to, że Gryfino na początku przyszłego roku będzie oddane do eksploatacji, więc ta moc się pojawi. Rybnik dopiero startuje, w tym roku była podpisana umowa, więc dopiero za kilka lat ta moc będzie dostępna. To już jest jakiś tam… Oczywiście w takim charakterze pomostowym, bo wiemy, że gaz ziemny też jest paliwem emisyjnym, ono ma oczywiście mniejsze wskaźniki emisyjności dwutlenku węgla niż węgiel, ale też jest. Ale uruchomienie tych inwestycji pozwoli dojść do takiego momentu, w którym pojawi się trochę więcej pewniejszej energii OZE. Mam tu na myśli polskie farmy wiatrowe, bo tam stopień wykorzystania tej mocy jest dwa razy większy niż on shore.

Kolejnym segmentem, który ma potencjał do stabilizacji dostaw energii, jest ciepłownictwo i wykorzystanie zapotrzebowania na ciepło użytkowe do wytwarzania energii elektrycznej. Mamy ustawę o promowaniu wysoko sprawnej kogeneracji, być może trzeba by jej się przyjrzeć, bo wiemy z doświadczenia, że to, co się wydawało, kiedy była ona tworzona… Dzisiaj, na skutek zmiany sytuacji geopolitycznej, na skutek różnych innych zdarzeń zewnętrznych, pewne rozwiązania nie są stymulujące do tego, żeby tego typu obiekty powstawały. Ciepłownictwo ma jeszcze potencjał w zakresie stymulowania czy konsumowania energii elektrycznej wtedy, kiedy jest jej nadmiar. Mam na myśli technologię *power to heat*.

Mamy akurat w grupie taką kotłownię w Gdańsku z kotłami elektrodowymi, która wtedy, kiedy są nadwyżki energii (a taka sytuacja była chociażby na przełomie roku, końcówka grudnia, pierwsze dni stycznia), kiedy zapotrzebowanie na energię elektryczną w kraju w okresie poświątecznym było mniejsze, natomiast dość duża była generacja ze źródeł wiatrowych, to ta kotłownia, to źródło dzięki konsumpcji energii elektrycznej…Było takie publiczne oskarżenie, że PSE ograniczało produkcję źródeł OZE, ale dzięki pracy tego naszego źródła w Gdańsku ta reedukacja o ok. 70 MW mogła być, bo tyle megawatów to źródło konsumowało.

To są dwa główne obszary, jeżeli chodzi o stabilne źródła. Oczywiście jest truizmem, to państwo wszyscy doskonale wiecie, ale nie ma OZE bez magazynowania energii. To jest kolejny obszar inwestycyjny w naszej firmie, ale też myślę w innych firmach – budowa różnego rodzaju magazynów energii.

Wspomniano tu również świeżo podpisaną ustawę o elektrowniach szczytowo-pompowych. Akurat w naszych aktywach znalazła się taka elektrownia szczytowo-pompowa Młoty. Jej budowa była zaczęta dawno temu, jeszcze w latach 70., wtedy się projekt narodził. My jesteśmy zdeterminowani, aby tę inwestycję doprowadzić do końca. Oczywiście potrzeby kapitałowe są potężne i tego bez wsparcia innymi środkami niż środki firmowe czy kredyty komercyjne zrealizować się nie da. Natomiast jest to bardzo dobry magazyn energii, to 1050 MW mocy z czasem pracy ok. 4 godzin, czyli 4 tys. MW można w takim akumulatorze energii elektrycznej zgromadzić i przetrzymywać przez dość długi czas. Oczywiście charakter pracy byłby zdecydowanie regulacyjny, czyli w krótszych okresach.

Oprócz tego magazyny bateryjne, bo takie na dzisiaj mamy technologie. Oczywiście nasze R&D pracuje nad takimi rozwiązaniami jak magazynowanie nadwyżek energii w postaci paliw, czyli syngazu czy amoniaku, który może być przechowywany w dłuższym okresie i używany do napędu na przykład turbin gazowych. Jakieś nadzieje wiążemy, zwłaszcza w segmencie ciepłownictwa, jeżeli się pojawią większe ilości zielonego

wodoru, ale dostarczanego siecią. To też byłby przyczynek do utrzymania tych źródeł, które wcześniej określiłem jako pomostowe.

Magazynowanie energii to jest magazynowanie też ciepła. W swoich aktywach mamy w tej chwili akumulatory ciepła w postaci gorącej wody. Pracujemy nad kolejnymi sezonowymi akumulatorami ciepła, żeby przechować energię, którą nas obdarza natura w okresie letnim, na okres zimowy, czyli kiedy jest większe zapotrzebowanie.

Kolejny obszar inwestycji, o którym było tu już wspomniane…. Bo mogą być źródła, ale musi być też sieć, żeby tę energię dało się w odpowiednich kierunkach przesyłać. PGE Dystrybucja, spółka należąca do Grupy PGE SA, jest operatorem sytemu dystrybucyjnego akurat na przeważającej części wschodniej Polski. Mamy tam szeroki pakiet inwestycji, zarówno polegających na kablowaniu linii średniego napięcia, żeby poprawić wskaźniki niezawodności dostaw energii…. Ten obszar naszego działania jest taki, że ta sieć jest mocno rozproszona, tereny niezbyt gęsto zaludnione, więc te sieci są długie, napowietrzne, bardzo podatne na wpływ warunków zewnętrznych.

Oprócz tego są też wspomniane działania typu wymiana liczników na liczniki ze zdalnym odczytem, systemy zarządzania siecią, żeby efektywniej mogło to wszystko pracować, i przyłączanie nowych odbiorców, w tym prosumentów. Mogę powiedzieć, że w ubiegłym roku PGE Dystrybucja przyłączyła ok. 140 tys. prosumentów z łączną mocą prawie 1200 MW w ciągu jednego roku. Oczywiście czas wykorzystania to jest 10%, to równowartość pracy jednego bloku 200 MW, jaki znamy z energetyki konwencjonalnej. Ale udało się taką liczbę prosumentów, wytwórców przyłączyć w ciągu jednego roku. To generuje określone problemy dla pracy tej sieci, nigdy nie ma nic za darmo.

Zwracamy już też uwagę na kwestię gospodarki mocą bierną. To pojęcie było kiedyś, w latach 80., znane, zakład przemysłowy wiedział, co to jest gospodarka mocą bierną. Później to jakoś funkcjonowało prawidłowo, natomiast w tej chwili znowu to się pojawia, tylko w drugą stronę. Trzeba odpowiednio ustawiać w inwerterach u prosumentów kwestię generacji mocy biernej, po to żeby przynajmniej w części niwelować efekty napięciowe, jakie występują w sieci.

To chyba tyle, co robimy jako PGE SA Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie prezesie, przewodniczący Tchórzewski pytał o taką zastępowalność, czyli mamy 2025 r., do 2030 r. schodzi nam ok. 10 tys. MW mocy w poszczególnych grupach energetycznych. W międzyczasie powstaje NABE, odsyłamy część aktywów do NABE, część zostaje w PGE. Ale teraz proszę powiedzieć, jak będzie wyglądała ta zastępowalność? Czyli od 2025 r. do 2030 r. czy 2032 r., jak zastąpicie to, co wam ubędzie, tym, co wam przybędzie?

To samo pytanie dotyczy wszystkich. Poziom ogólności w tej chwili…Po bardzo twardej podkomisji, którą prowadził poprzednio minister Tchórzewski, zaskakuje mnie nadal bardzo duży poziom ogólności, kiedy była prośba ze strony przewodniczącego, żeby bardzo skonkretyzować wasze wypowiedzi. Wasze wypowiedzi powinny nam pokazywać konkretnie: mamy tyle a tyle środków, tyle a tyle przeznaczamy na to, tyle a tyle na to, odzyskujemy taką moc, inwestujemy w nowe itd., a nie takie opowiadanie, że tu magazyny, tu elastyczność… My to wszystko wiemy, tylko teraz chcielibyśmy usłyszeć konkrety.

Panie ministrze, ja do pana z zasadniczą sprawą, co będzie z NABE? Czy to NABE będzie? A jeszcze bardziej zasadniczą kwestią jest w tej chwili, co z polityką energetyczną Polski do 2040 r.? Wiem, że wczoraj ogłosiliście prekonsultacje, nie wiem, co to jest prekonsultacja, ale są ogłoszone, a tak naprawdę te wszystkie spółki, których przedstawiciele tu siedzą, muszą wiedzieć, co będziemy robić w głównym dokumencie koncepcyjnym, w jakim kierunku idziemy z miksem, z zejściami, co z NABE…. Tyle jest pytań, na które my tu w Sejmie nie znamy odpowiedzi, podejrzewam, że spółki też nie znają odpowiedzi. Mam takie wrażenie, że jest kroczenie, ale niepewne. Żądalibyśmy, żeby ta pewność dla nas była.

Jeśli pan mówi o zagospodarowaniu dużej liczby prosumentów, to proszę powiedzieć, od ilu z tych prosumentów odbiór energii jest zabezpieczony? Wiemy, że nie jest zabezpieczony. Co z sieciami niskiego napięcia? Co z sieciami średniego napięcia? Jak wygląda rozpływ energii? Od PGE chciałbym usłyszeć o atomie, a nie usłyszałem. Jesteście w atomie w Koninie, czy nie jesteście? Proszę o potraktowanie nas poważnie w tej chwili, a nie opowiadanie ogólne.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO) – spoza składu podkomisji:

Ja też do pana prezesa. Mówił pan dużo o magazynowaniu energii, więc chciałbym się dowiedzieć, na ile wy wyceniacie megawatogodzinę magazynu energii, czy to w postaci ESP, czy to w postaci magazynów bateryjnych? To jedno pytanie.

Druga sprawa. Czy mógłby pan coś powiedzieć na temat doświadczeń z magazynem Tesli, który kupiliście? Informacje po rynku chodzą takie, że nie zapanowaliście nad termiką tego magazynu Tesli, w związku z tym po roku zdolność gromadzenia energii spadła do 40%. Magazyn energii jest więc tylko symboliczny.

Trzecia rzecz związana z magazynem energii. Czy prawdą jest to, że w tej chwili pracujecie nad zamówieniem dużego magazynu energii, a wszystko ma się zacząć od budowy dużego budynku, żeby sobie poradzić z mrozami zimą, które bardzo osłabiają takie magazyny? Czy braliście pod uwagę to, że dziś na rynku macie już dostępne magazyny, które zarządzają termiką, a więc nie wymagają jakichś szczególnych budynków, a wtedy też liczba różnych ofert będzie dużo bardziej atrakcyjna i nie będziecie wydawać pieniędzy na budynki, tylko na realne magazyny energii? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję. Proszę, panie prezesie.

Wiceprezes zarządu PGE SA Przemysław Kołodziejak:

Odnośnie do pierwszego pytania, wydaje mi się, że wyraźnie powiedziałem o zastępowaniu mocy.

W przyszłym roku na koniec kwietnia zostanie przekazane do eksploatacji Gryfino, dwa bloki gazowe po 670 MW. Rybnik, którego budowa jest rozpoczęta, w 2025 r. będzie.

O atomie nie wspomniałem, bo pokazywałem bardziej krótkoterminowy horyzont, natomiast on także pojawi się w okolicach 2030 r. Zastępowalność mocy więc jest. Morska energetyka wiatrowa też ma inne właściwości niż energetyka wiatrowa lądowa i ona też w pewnym stopniu będzie zastępować.

Mało tego, inwestycje, o których mówiłem, to są inwestycje, na które są już podpisane umowy, one się dzieją, jest na nie finansowanie. Tylko siła wyższa lub nieprzewidziane zdarzenia mogą przesunąć w czasie ich oddanie, ale miejmy nadzieję, że kolejnej wojny w Europie czy na świecie nie będzie, żeby łańcuchy dostaw zostały przerwane. To są konkrety. To plus ciepłownictwo i mamy ponad 3 tys. MW w gazie – pewne, na gwizdek, przepraszam za kolokwializm.

Pan poseł porusza kwestię NABE. Po to właśnie NABE jest tworzone, żeby zapewnić bezpieczeństwo. Oprócz tego będą funkcjonowały dwa bloki w Opolu, to już w NABE. Po to są te bloki, żeby zapewnić stabilność. Taki był sens tworzenia Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO) – spoza składu podkomisji:

I jej nie ma właśnie.

Wiceprezes zarządu PGE SA Przemysław Kołodziejak:

Jeżeli ona nawet nie powstanie, to tych bloków nikt nie zdemontuje. Oczywiście będzie to utrudniało pozyskiwanie finansowania na rozwój OZE, na rozwój sieci, bo taki był m. in. cel. Wiecie państwo doskonale, że większość banków zachodnich nie chce finansować firm, które posiadają w swoim portfelu aktywa węglowe. Taka jest rzeczywistość. My działamy tu i teraz, musimy się poruszać w takich ramach, jakie są dla nas dostępne.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Ale do NABE, panie prezesie, przejdą też te aktywa, które są w rynku mocy do 2025 r. i będą wygaszane. Chodzi o taką synergię. NABE nie jest skierowana na rozwój, na przy-

szłość, tylko będzie to stopniowo wygaszane, w związku z tym te aktywa wygaszane muszą być przejmowane przez aktywny rynek energetyczny, przez spółki.

Wiceprezes zarządu PGE SA Przemysław Kołodziejak:

W przyszłym roku 1200 MW z samego Gryfina i kilkaset megawatów z energii cieplnej, czyli z segmentu ciepłownictwa. Kolejne lata to będą następne źródła realizowane w segmencie, a za trzy lata z kawałkiem będzie Rybnik – 900 MW.

Jeszcze pytanie odnośnie do akumulatorów. Przepraszam, panie pośle, ale to są chyba jakieś medialne doniesienia. Wiadomo, technologia wielkoskalowych magazynów bateryjnych jest nowa, to nie jest technologia sprawdzona i są gotowe rozwiązania. Zawsze jakieś problemy będą występować. Akurat tego nie mogę potwierdzić, nie mam takiej informacji, że jest wykorzystane tylko 40%. Tam na pewno były jakieś problemy, ale czy akurat jest to tylko 40%, to nie wiem.

Co do drugiego magazynu, to też nie wiem, skąd takie informacje pochodzą. Akumulatory muszą być w jakimś budynku umieszczone. System zarządzania odprowadzaniem ciepła czy ich ogrzewaniem jest akurat znany. Nasza spółka PGE Energia Cieplna wie, jak się ogrzewa i jak się chłodzi, bo z gorącej wody wytwarza chłód. Tu nie widzę żadnego problemu.

Magazyny kosztują tyle, ile kosztują. To jest kilka milionów złotych za megawat – takie są ceny, tak ok. 5–6 mln zł. ESP-y są trochę droższe, ok. 8 mln zł za megawat, przynajmniej tak nam wychodzi, ale za to czas użytkowania ESP-ów i koszty OPEX są zdecydowanie mniejsze, przy nieco gorszej sprawności.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo za wymianę poglądów.

Jeżeli w tej chwili przygotowywana jest zmiana polityki energetycznej w Polsce do 2040 r., zgodnie z wymogami Komisji Europejskiej, to rozumiem, że to odbywa się w bliskiej konsultacji resortu aktywów państwowych i resortu klimatu, dlatego że musi być potwierdzenie możliwości praktycznej realizacji pewnej grupy inwestycji. To nie tylko to, co uważamy, żeby było, tylko, co możemy, żeby było. Tak mi się wydaje, że trzeba będzie w jakiś sposób te rzeczy przyspieszyć.

Swego czasu, to do przemyślenia rządowego, był powołany międzyresortowy zespół w 2009 r., który musiał rozwiązać te problemy, kiedy trzeba było w pewnych miejscach przyspieszyć inwestycje. Te rzeczy są do zrobienia, tu nie ma żadnej kolizji, to można domówić, ale te rzeczy muszą być domówione i musimy dokładnie wiedzieć. Rozumiem, że dla polityki energetycznej, którą robicie w klimacie, jest to oparte na tych realnych perspektywach, które spółki przekazują, że mogą je zrealizować w takim, a takim terminie. Przecież z powietrza to się nie bierze. W tym zakresie my nie jesteśmy w stanie w ciągu dwóch godzin naszego posiedzenia aż tak głęboko przeanalizować tych wszystkich rzeczy.

Była nam potrzebna wymiana pewnych informacji, żebyśmy w ramach parlamentu, uczestnicząc w różnych zespołach, jednocześnie pracując w Komisji, jednej z najważniejszych gospodarczo, zajmującej się energią, mogli powiedzieć, że jest perspektywa. Musimy dostać kiedyś konkretne materiały, żeby posłowie wiedzieli, ile, w jakim terminie, jakie są przyjęte kierunki działania, żeby nie było tak, że spółka dla siebie projektuje… Chodzi o to, że to, co spółka dla siebie projektuje, realizuje w oparciu o przyjęty ogólny interes państwa.

Jeżeli premier z komisarzem Vestager i komisarzem Cañete plus czterech premierów państw podpisują porozumienie, to przyjdzie taki moment, że z Komisji Europejskiej padnie pytanie, jaka jest realizacja tego porozumienia? Mamy 2023 r., czyli czwarty rok od podpisania tego porozumienia, i na ławę trzeba położyć… Z wyjazdu służbowego w ramach Komisji muszę powiedzieć, że tamci się niepokoją.

Wiem, bo często tam bywam ze względów rodzinnych. Litwa jest ze mną skoligacona, bo tak się złożyło, że znalazłem tam synową. Tu chodzi o takie uporządkowanie pewnych rzeczy. Nawet jak my sobie tu chaotycznie porozmawiamy, to efekt końcowy jest taki, że chcemy, żebyśmy w terminie się znaleźli, żebyśmy sprawy międzynarodowe zrealizowali, ale też i nam potrzebne. W perspektywie realizacji gospodarki, nawet z tych

danych, które nam przekazuje nam premier… One wyraźnie wskazują na olbrzymie przyspieszenie, jeśli chodzi o potencjał gospodarczy, rozwój przemysłu itd. w stosunku do wcześniejszych prognoz. Nie ma mowy, żeby energetyka szeroko pojęta, bo to i dostarczanie gazu, i energii, i paliw… To jest razem bardzo poważna i ważna rzecz. Na razie nikt nam nie stoi z pistoletem przy głowie, ale koniec 2025 r. nie jest tak daleko, za dwa lata. Musimy na te wszystkie rzeczy patrzeć bez względu na to, czy się komuś kończy kadencja, czy nie. To są strategiczne sprawy państwa i trzeba patrzeć do przodu.

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Może odniosę się do tych kwestii, które padły, poczynając od ostatniej sprawy synchronizacji z państwami nadbałtyckimi.

Po pierwsze, my jesteśmy gotowi, zawarto odpowiednie porozumienia, są opracowane scenariusze na awaryjną synchronizację, gdyby coś się wydarzyło, mamy wszystko gotowe. Oczywiście w idealnym scenariuszu chcemy zbudować dodatkowe przyłącze z Litwą. O tym było porozumienie, o którym pan przewodniczący wspomniał, podpisali je premierzy z udziałem Komisji Europejskiej. Niestety w ofertach, które dostaliśmy my i Litwini, bo ten przetarg był dzielony na dwie części, oferty znacząco przekroczyły zaplanowany na ten cel budżet.

Z Komisją Europejską udało się wynegocjować pewne rozwiązania, które umożliwiały zwiększenie dofinansowania. Dla nas to było wystarczające, dla Litwinów nie było wystarczające. Musieliśmy anulować przetarg i organizujemy teraz nowy przetarg, jesteśmy w trakcie uzgodnienia tego ze stroną litewską, aby ograniczyć koszty i zwiększyć możliwość udziału innych oferentów w tym przetargu. Jak powiedziałem jednak na początku, na taką awaryjną synchronizację jesteśmy już teraz gotowi.

Druga kwestia, która się pojawiła odnośnie do prekonsultacji aktualizacji „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu”, to jest coś, co wyszło podczas przygotowywania ostatniego planu. Były takie uwagi ze strony uczestników konsultacji, że organizowaliśmy konsultacje za późno, że powinniśmy prosić już na wstępnym etapie przygotowania aktualizacji o pomysły, bo jaki jest sens, żebyście nas pytali o zdanie, kiedy macie już wszystko gotowe.

Dlatego teraz zdecydowaliśmy się uruchomić prekonsultacje na wczesnym etapie, żeby uczestnicy rynku, organizacje pozarządowe, związki zawodowe mogły uczestniczyć na wczesnym etapie w „Krajowym planie na rzecz energii i klimatu”. Te procesy są powiązane, my oczywiście przygotujemy wspólne scenariusze między jednym a drugim, tylko horyzont czasowy i zakres planu jest inny, bo polityka energetyczna na horyzont do 2040 r., a krajowy plan – do 2030 r. Scenariusze, które w nich uwzględniamy, są jednak spójne.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Czyli polityki energetycznej Polski do 2040 r. nie zobaczymy jeszcze w tej kadencji Sejmu?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Nie chcę przesądzać tego ostatecznie, ale mamy przyjętą politykę już trzy lata temu, która jest obowiązująca. Pracujemy nad jej aktualizacją w oparciu o wytyczne, które zostały przyjęte w zeszłym roku wiosną. Na razie tyle.

Jeśli chodzi o kwestię mocy i ilości mocy dostępnych, to jeżeli patrzymy na to, co wychodzi z akcji rynku mocy, co ma być wybudowane, na plany inwestycyjne spółek, to widzimy, że jest pewne ryzyko opóźnień i na ten wypadek musimy mieć rozwiązanie. Jakie jest to rozwiązanie? Żeby się opierać dłużej na istniejących blokach węglowych, które dzisiaj funkcjonują w rynku mocy.

Gdyby się okazało, że te nowe inwestycje w nowe moce, które są dzisiaj planowane, nie pojawią się w spodziewanym terminie, to wtedy może być rzeczywiście problem i rozwiązaniem jest wtedy przedłużenie wykorzystania istniejących bloków. W tym celu negocjujemy w ramach reformy rynku na poziomie unijnym, żeby umożliwić przedłużenie rynku mocy po 2025 r., na wypadek gdyby były opóźnienia w tych inwestycjach. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, powinniśmy mieć tyle mocy, ile potrzebujemy.

Natomiast liczymy, że mogą być opóźnienia i wtedy musimy mieć rozwiązania alternatywne, a to jest przedłużenie wykorzystania istniejących bloków. To się oczywiście wiąże z problemami, z awaryjnością tych bloków, więc to nie jest preferowane rozwiązanie, ale też się na to przygotowujemy.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie ministrze, ile kosztuje remont takiej jednej dwusetki? Ile dwusetek byłoby gotowych? I pytanie jeszcze, z kim na terenie Unii Europejskiej prowadzicie negocjacje? Podczas pobytu w Brukseli zadałem pytanie o dwusetki pani Kadri Simson, na jakim etapie to jest. Była wielce zdziwiona i nie znała tematu.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Nie chcę się wypowiadać o tym, co pani komisarz wie lub nie wie. Osobiście rozmawiałem z jej gabinetem. Wiem, że pani minister osobiście z nią rozmawiała ostatnio i nawet kiedy była w Warszawie, prowadziliśmy rozmowy z prezydencją i innymi państwami członkowskimi, tak jak to się odbywa w normalnych negocjacjach w Radzie.

Kwestia modernizacji dwusetek jest trochę inną kwestią, tzn. to jest pytanie, na ile te dwusetki mogą spełniać rolę podobną do gazówek, jako uzupełnienie pracy OZE. Mieliśmy trzy takie inwestycje przykładowe, finansowane w ostatnich latach w blokach, które pokazały, że przy minimalnym ubytku sprawności tych bloków jesteśmy w stanie znacząco poprawić warunki pracy tych bloków. Może ktoś ze spółek ma dokładne dane, jeżeli chodzi o te parametry i o koszty z tym związane, natomiast jesteśmy w trakcie analizy. Wszystkich bloków dwusetek dostępnych mamy ok. 40. Spodziewałbym się, że mniej więcej połowa z nich nadawałaby się do takiej modernizacji.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Główny ekspert ds. energetyki Związku Przedsiębiorców i Pracodawców Włodzimierz Ehrenhalt:

Włodzimierz Ehrenhalt, Związek Przedsiębiorców i Pracodawców.

Minimalny remont dwusetki kosztuje ok. 100 mln. Remont turbinowy i kotłowy dwusetki może kosztować 150 mln. To nie są wielkie pieniądze i wszystkie parametry tu, na posiedzeniu Komisji, były podawane. Ja zresztą pracowałem w takim zakładzie, który remontował.

Bez tego, jeżeli weźmiemy ołówek i napiszemy, co jest do wyłączenia, to nie ma siły, żebyśmy dziś obyli się bez tych remontów. Jeszcze pamiętam, że 23 bloki nadawały się do remontu, reszta się nie nadawała, czyli za stosunkowo niewielkie pieniądze spokojnie moglibyśmy mieć ok. 5 GW i problem rozwiązany. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO) – spoza składu podkomisji:

Panie ministrze, bardzo mnie pan zaskoczył oświadczeniem, że w tej kadencji nie planujecie nowelizacji polityki energetycznej państwa, dlatego że półtora miesiąca temu na konferencji EuroPOWER czyli takiej, która odbywała się w hotelu Westin, pan minister Zyska mówił coś przeciwnego.

W czasie debaty padło do pana ministra pytanie i pan minister powiedział, że w tygodniach trzeba liczyć. Mogę podejrzewać – i to jest pytanie do pana – z czego to wynika, bo obiło mi się o uszy, że tak naprawdę państwo w rządzie mają problem ze środowiskiem Zbigniewa Ziobry, które domaga się wpisania w nowelizację polityki energetycznej państwa bodajże odkrywki Złoczew czy którejś odkrywki węgla brunatnego. I to jest powód, dla którego złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma, tzn. frakcja gołębi chciałaby modernizować…

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Panie pośle, my tu rozmawiamy gospodarczo i nie upolityczniamy dyskusji. Ta dyskusja ma być na tematy merytoryczne.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO) – spoza składu podkomisji:

Ja zadaję, panie przewodniczący, pytanie.

Spokojnie, pani poseł, ja chciałem zadać pytanie, czy kłamie pan Czetwertyński, który jest tutaj, czy kłamie pan Zyska, który mówił półtora miesiąca temu… Kto tak naprawdę teraz mówi prawdę odnośnie do nowej wersji polityki energetycznej państwa?

Przypominam, panie ministrze, że w tej polityce jest również deklaracja, że co trzy lata ta polityka będzie poprawiana, będzie korekta tych zapisów, a więc jesteśmy już dzisiaj w trzecim roku. Niekiedy jest potrzeba, bo było powiedziane, że co trzy lata ma być rewizja polityki energetycznej państwa. Jeśli państwo uważacie, że nie ma takiej potrzeby, to wystarczy cofnąć się do środka naszego posiedzenia, kiedy sam pan przewodniczący Tchórzewski powiedział, że spółki energetyczne muszą wiedzieć, czego od nich oczekuje rząd. Rozumiem, że wszyscy zgadzamy się co do tego, że polityka energetyczna państwa dla spółek energetycznych jest ważna. Jeżeli więc pan minister dzisiaj mówi jedno, a pan Zyska mówił półtora miesiąca temu co innego, to jest pytanie, czy to jest nowe stanowisko rządu, bo nie mogą się dogadać wewnątrz rządu z „ziobrystami", czy coś innego ma się dziać? Dziękuję bardzo.

Kto mówi w imieniu rządu odnośnie do polityki energetycznej państwa? Ja się pogubiłem. Czy pan minister mógłby powiedzieć, kto jest teraz reprezentującym rząd?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Nie wiem, co pan minister Zyska powiedział, czy czego nie powiedział półtora miesiąca temu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Proszę państwa, celem spotkań podkomisji jest to, żebyśmy w ramach podkomisji także, jeśli jakieś rzeczy troszeczkę zostały się, to żeby był to sygnał… Chodzi o to, żeby każdy uzyskał informacje w takim kierunku, w jakim to ma się toczyć w przyszłości.

Rzecz polega na tym także, że w ramach tej podkomisji mi zależało choć trochę – i tak rozmawialiśmy jako posłowie – żeby przyspieszyć pewne decyzje i w ten sposób spowodować przyspieszenie pewnych decyzji i pewnych konsultacji, które powinny być przeprowadzone także wewnętrznie, że tak powiem, bo przecież w końcu to wszystko się kręci wokół jednej grupy rządowej. Spółki mają walne zgromadzenia, na których większość ma państwo, te wszystkie główne spółki energetyczne. Praktycznie rzecz biorąc, chodzi tutaj o przepływ informacji. Nie chcemy wymuszać żadnych decyzji, ale może z podkomisji wyniknie potrzeba dodatkowych konsultacji wewnętrznych czy innych działań, żeby się pewne rzeczy nie stały.

Osobiście do mnie pani Vestager, która nadal jest komisarzem do spraw konkurencji… Jak się zorientowałem, za słabo się interesuje niektórymi rzeczami i chce trochę więcej. Przez cztery lata poznałem tę panią dosyć dobrze i muszę powiedzieć, że udało mi się doprowadzić do tego, że jest przychylna Polsce w tym zakresie, że zaczęła rozumieć nasze problemy, a jak zaczyna się rozumieć problemy, to można pomóc w ich rozwiązaniu. Dlatego też to jest bardzo ważne, żebyśmy w porę wrzucali tam tematy.

Zawsze denerwuje ich to, kiedy chce się pewne rzeczy mieć na jutro. To jest też bardzo ważne, żeby był przebieg informacji odnośnie do dokumentów, które są korygowane. Dla nich się liczy nie nasza ogólnie pojęta polityka energetyczna, tylko plan dla energii i klimatu, na którym się Komisja Europejska głównie opiera, a więc nasze zobowiązania bardziej krótkoterminowe. Na to patrzą, a mniej patrzą na te bardzo długoterminowe. Plan dla energii i klimatu jest na dużo mniejszy okres niż polityka energetyczna. Teraz miał być robiony do 2030 r. To jest ten główny dokument, jeśli chodzi o Komisję Europejską, a 2040 r. robiliśmy dla siebie i dla swoich potrzeb, żeby ustalić pewne kierunki, których będziemy się trzymać. To jest zasadnicza sprawa.

Trzeba powiedzieć, że w tej chwili nie jest źle, dlatego że Komisja Europejska w pełni zaakceptowała nowoczesne bloki węglowe i zgodziła się dla nich na rynek mocy dużo dłuższy niż dla starych. W tej dziedzinie będzie można jeszcze walczyć o przedłużenie. Ale nawet jak o rok czy dwa przedłużymy te stare bloki, bo trudno marzyć o tym, żeby więcej z Komisją Europejską udało się wynegocjować. Spółki muszą mieć w planach energetycznych, czy to może być inaczej rozwiązane, czy może to być zachęcony kapitał zewnętrzny, ale wiem, że nasze spółki stać na sporo.

Myślę, to już do panów ministrów. Kto reprezentuje Ministerstwo Klimatu? O, przepraszam, nie zauważyłem. Zatem tu jest kwestia, żeby po linii właścicielskiej też pewne rzeczy były pilnowane i w pewnym sensie egzekwowane, żeby o pewnych sprawach nie zapominać, bo ten czas jest złudą. Potem się okazuje, że jak z debaty publicznej zejdą pewne tematy, to nagle robią się mniej ważne. Trzeba doprowadzić do tego, żeby stały się ponownie ważne, żebyśmy te problemy rozwiązali. O to chodzi.

Trzeba też pamiętać, że jeżeli chodzi o szeroko pojęty pion energetyczny, to jest tylko jedna ze stron do sięgania po pieniądze. Teraz musimy mieć bardzo silne argumenty, żeby tych pieniędzy tutaj poszło więcej, żeby było zrozumienie i u nas, i w Komisji Europejskiej, że trzeba te procesy inwestycyjne przyspieszyć. To wynika też z tej dyskusji – chodzi o to, by przyspieszyć w zakresie podejmowanych decyzji. Co ma się już rozpoczynać, to powinno się już rozpocząć. Tak mi się wydaje, że trzeba to koordynacyjnie przedstawić.

Zrobimy jeszcze jedno posiedzenie, żeby o tych sprawach porozmawiać, tak to chciałbym spuentować. Chciałbym bardziej skonkretyzować niektóre rzeczy. Praktycznie rzecz biorąc, chodzi o to, żeby gospodarka, spółki – trochę ponadpolitycznie patrząc – wiedziały, co mają robić i dlaczego, że to, co będą robiły, będzie akceptowalne. Stąd też obecność przedstawicieli opozycji, bo chodzi o to, żeby nasza gospodarka z powodu kampanii wyborczej nie miała perturbacji, żeby to normalnie chodziło, a potem normalnie dalej się toczyło. Tego od nas oczekują obywatele.

Nasze spotkania mają taki sens, żeby uczulić was na to, żeby pewne sprawy finalizować. Te różne rzeczy, o których mówimy, one idą, tylko nie do końca wiemy, czy spinają się terminy i oczekiwania, dlatego trzeba powiedzieć, że po tych naszych finalnych decyzjach Komisja Europejska powinna więcej wiedzieć, powinniśmy się więcej konsultować, bo będziemy mieli poprawki do wielu rzeczy. To jest niezwykle ważne. Można tam osiągnąć sporo, chociaż to jest także spory trud, ale można osiągnąć sporo, jeśli oni nabierają przekonania, że tak powinno być. Naprawdę jest tam bardzo wielu urzędników, którzy wcale nie patrzą na Polskę mniej przychylnie niż na inne państwa Unii Europejskiej. To nie ulega wątpliwości. Jeżeli się dobrze uzasadni, to się uzyskuje.

Jeżeli nawet w 2019 r. udało się uzyskać zgodę Komisji Europejskiej na dopłaty do cen energii elektrycznej i zrealizowaliśmy sporo miliardów złotych w zakresie tych dopłat, żeby ułatwić funkcjonowanie naszej gospodarki i naszych obywateli, to znaczy… To wyszło poza zakres typowych rozwiązań, które miały miejsce, czyli faktycznie trzeba iść ze sprawami, te sprawy stawiać i rozwiązywać. Na tym to wszystko polega.

Mogę powiedzieć, że w każdym roku ponad 20 razy podczas swojego urzędowania w ramach Komisji Europejskiej ze wszystkimi udało się doprowadzić do tego, żeby być w dobrych relacjach. To polega na tym, ja tak uważam, że często powodem jest to, że oni za mało wiedzą. Trzeba być bardziej otwartym, bardziej pokazywać, bardziej oczekiwać wtedy – normalnie swoją obecnością nękać. Taka jest prawda. Wtedy na odczepnego coś się dostanie.

Przepraszam, że to mówię, ale mam w tej dziedzinie spore doświadczenie. Pierwszą wielką bitwę o polską energetykę, o rozwiązanie kontraktów długoterminowych, o pomoc publiczną na olbrzymie pieniądze, stoczyłem w 2007 r. To było tworzenie spółek. To była gehenna, jeśli chodzi o rozwiązanie tych KDT i różne rzeczy. Też zgodzili się na dużą pomoc publiczną. W niektórych spotkaniach w Komisji Europejskiej zachęcałbym, żeby uczestniczyli też przedstawiciele spółek, bo to się przydaje wtedy, kiedy trzeba na jakieś pytanie odpowiedzieć, a na poziomie ministerstwa się tego głębiej nie wie. Jeżeli jest ktoś z zarządu spółek energetycznych, to wtedy dużo łatwiej pewne rzeczy postawić.

Nie spotykamy się tutaj po to, żeby sobie dokuczyć, tylko – i tu jest dobra wola kolegów posłów – po to, żeby to się wszystko spinało. Zrobimy jeszcze jedno spotkanie, bo więcej prawdopodobnie nie będziemy mogli zrobić.

Nie zamykam posiedzenia, pani poseł. Proszę bardzo, kto chce zabrać głos?

Dyrektor Działu Regulacji Energetyki i Zarządcy Strategicznego Rynku Mocy PKN Orlen SA Damian Komar:

Damian Komar, dyrektor Działu Regulacji Energetyki i Zarządcy Strategicznego Rynku Mocy w PKN Orlen SA, czyli grupie, w której skład wchodzi także Energa.

Panie przewodniczący, szanowni posłowie, panie ministrze, w pierwszej części wypowiedzi chciałbym się skupić na tematyce dzisiejszego posiedzenia, czyli na nakładach inwestycyjnych, ale z uwagi na fakt, że w trakcie posiedzenia zakres z minuty na minutę się rozszerzał, postaram się odnieść do wszystkich pytań, szczególnie pana posła Nowaka, który prosił o konkretne liczby.

Jeżeli popatrzymy na nakłady inwestycyjne, zawsze rozpoczynając analizy, lubię spojrzeć w przeszłość. To nie jest tak, że obecnie czeka nas jakiś trudny, wyjątkowy czas, obarczony dużymi nakładami inwestycyjnymi. Jeżeli popatrzymy na ostatnie 15 lat i artykuły branżowe – nie mówię o czasopismach codziennych, ale w czasopismach branżowych – to większość tych artykułów od 15–20 lat zaczyna się od wstępu, który mówi, że teraz energetykę czeka trudny czas i wysokie nakłady inwestycyjne.

Podam liczby z ostatnich 5 lat. W 2017 r. zainstalowana moc elektryczna u nas w kraju wynosiła ok. 40 GW. Stan na kwiecień br. jest to 62 GW, czyli prosto licząc, to 7 mln zł na megawat, co oznacza, że przez ostatnie 4 lata wydaliśmy w wytwarzaniu 140 mld zł. To się cały czas dzieje i obecnie wchodzimy w wyższe tempo, tzn. jeszcze 10–15 lat temu 1 MW w węglu był zastępowany 1 MW z węgla, a obecnie tak naprawdę 1 MW wycofany z węgla jest zastępowany 2–3 MW z OZE plus jeszcze 1–1,5 MW w źródle stabilnym, czy to jest źródło gazowe, czy magazyn. To jest trend, od którego nie uciekniemy, dlatego te nakłady inwestycyjne, o których pan minister mówił, są liczone w setkach miliardów złotych.

Jeżeli chodzi o moją grupę Orlen, to w bieżącym roku dokonaliśmy aktualizacji strategii i do 2030 r. planujemy wydać wyłącznie na inwestycje w energetyce 135 mld zł. To są te duże liczby, ale, tak jak wskazywałem, energetyka takie kwoty wydaje już od dziesięcioleci.

Niemniej jednak teraz musimy popatrzeć – i tutaj chciałbym wskazać hasło, które mało pojawia się w dyskusji publicznej, jak również w Sejmie – na aktywa komplementarne. Są obecnie dwa modele prowadzenia inwestycji, prowadzenia spółek energetycznych. Pierwszy model to model inwestycji wyłącznie w źródła OZE. Drugi model to tworzenie aktywów komplementarnych, tzn. inwestowanie zarówno w źródła OZE, jak i źródła sterowalne, tak żeby w jednej grupie energetycznej móc się samobilansować.

Jeżeli popatrzymy na grupę, którą reprezentuję, to właśnie prowadzimy inwestycje w aktywa komplementarne, tzn. z jednej strony mamy program duży rozwoju offshore'u, duży program rozwoju OZE. Dla przykładu podam liczby. Obecnie w grupie mamy zainstalowane 700 MW, do 2030 r. planujemy mieć 9 tys. MW, czyli jest to znaczny wzrost. W zakresie zastępowalności, o którą pytał pan poseł Nowak, to my jako Orlen nie będziemy się zwijać, obecnie mamy moc zainstalowaną 5 GW, a do 2030 r. będziemy mieli 13 GW, czyli wzrost o 160%. Mamy nadzieję, że część tej mocy będziemy wykorzystywać, żeby być grupą, która będzie się samobilansowała, ale część tych aktywów będzie wykorzystywana przez mniejsze spółki, które wybrały model budowy wyłącznie źródeł OZE. Reasumując, będziemy starali się w dużej mierze zapewniać bezpieczeństwo energetyczne.

Jeśli chodzi o sieci, bo pojawiała się kwestia sieci, to w naszej grupie funkcjonuje Energa-Operator, który obecnie ma do swojej sieci przyłączonych wielkoskalowych źródeł OZE 5 GW, a w mniejszej skali, czyli mikroinstalacji, ma 2GW, co daje 7 GW. Obecnie wydanych warunków przyłączenia lub procedowanych umów przyłączeniowych jest na kolejne 5 GW, czyli mówimy o wzroście o 80%.

W Sejmie toczyły i toczą się debaty w zakresie pewnego rodzaju ograniczeń w przyłączeniu do sieci, ale myślę, że bardzo dobrą odpowiedzią na te problemy, które się pojawiają, jest ta ustawa, o której mówi pan minister, która obecnie jest w Senacie. Dodaje ona do specustawy przesyłowej ułatwienie prowadzenia inwestycji dla sieci dystrybucyjnej. Przeprocedowanie tej ustawy na pewno pomoże w prowadzeniu inwestycji w sieci dystrybucyjne, które są najbliżej odbiorcy, prosumenta lub też małego przedsiębiorcy, który zainwestował w instalację OZE.

To tyle z mojej strony, dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Główny ekspert ZPP Włodzimierz Ehrenhalt:

Mam pytanie. Czym chcecie bilansować OZE w przyszłości? Jaki macie plan?

Dyrektor działu PKN Orlen SA Damian Komar:

Jeżeli patrzymy krótkoterminowo… W zakresie bilansu mocy należy patrzeć krótkoterminowo, średnioterminowo, czasami długoterminowo, ale ja się skupię na perspektywie krótkoterminowej oraz średnioterminowej. W zakresie krótkoterminowej planujemy i budujemy bloki gazowo-parowe, ponieważ nie ma tak naprawdę obecnie innej technologii, którą moglibyśmy zrealizować w ciągu 2–3 lat. Jeżeli program inwestycji w bloki gazowo-parowe został rozpoczęty kilka lat temu, to będziemy teraz tego beneficjentami.

Bloki gazowo-parowe, co chciałbym podkreślić, będą oddawane do użytkowania w najbardziej krytycznym roku, który wielokrotnie pada również w Sejmie, czyli w 2026 r. My, jako grupa Orlen, będziemy te bloki oddawać w tym właśnie roku, więc jesteśmy przekonani, że w znacznym stopniu wspomogą one system. Tu mówimy o perspektywie krótkoterminowej.

Jeżeli mówimy o perspektywie średnioterminowej, to w kontekście aktualizacji polityki energetycznej (pojawiały się pewne wątpliwości, czy ta aktualizacja nie powinna nastąpić teraz, czy może nastąpić po wyborach) z punktu widzenia spółek energetycznych kluczowa jest uchwała Rady Ministrów sprzed roku, która pokazuje wytyczne do aktualizacji, więc taka droga jest wskazana. Jedną z takich dróg jest m.in. ograniczenie roli gazu ziemnego w systemie elektroenergetycznym w porównaniu do planów.

Jako grupa patrzymy na te kierunki wytyczane również takimi dokumentami. Patrząc na perspektywę średnioterminową, naszą odpowiedzią są małe reaktory jądrowe, których z punktu widzenia barier technicznych nie jesteśmy w stanie zbudować do 2026 r., tak jak planujemy zbudować źródła gazowe. Niemniej jednak perspektywa 2028–2029 r. jest realna, więc naszą odpowiedzią na aktywa komplementarne do źródeł offshore'owych, on shore'u i do PV w perspektywie krótkoterminowej są bloki gazowe, a w perspektywie średnioterminowej i dalszej – SMR.

Główny ekspert ZPP Włodzimierz Ehrenhalt:

Ja tylko chciałem zwrócić uwagę, że musicie mieć co najmniej 30% źródeł stabilnych do 100% źródeł OZE, taki jest wymiar. A SMR, tylko zwracam uwagę, to nie jest naprawdę blok regulacyjny. To jest blok, który powinien pracować w podstawie, można go dwa razy dziennie lekko podkręcić albo upuścić, więc to nie bardzo się nadaje. To taka moja uwaga.

Dyrektor działu PKN Orlen SA Damian Komar:

Jeżeli mogę się odnieść, nie chciałbym teraz na posiedzeniu podkomisji, kiedy musielibyśmy wejść w szczegółową dokumentację i specyfikę konkretnych bloków, dyskutować z tezą, że bloki SMR to nie są bloki regulacyjne. Nie wiem, na jakiej podstawie pan taką tezę przekazuje.

Główny ekspert ZPP Włodzimierz Ehrenhalt:

Wczoraj mieliśmy konferencję i przyjechali producenci bloków SMR z całego świata. Nie było pana, to było w Sheratonie.

Dyrektor działu PKN Orlen SA Damian Komar:

Musielibyśmy określić, co to jest regulacyjność, a co oznacza nieregulacyjność.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Bardzo proszę, taką dyskusję zostawmy z boku.

Jeśli chodzi o wymianę poglądów, to zorganizujemy konferencję, jak potrzeba. Wydaje mi się, że dzisiaj postawiliśmy te problemy w taki sposób, w takim zakresie, że coś jako parlamentarzyści usłyszeliśmy. Może więcej skonkretyzowanych liczb padnie na następnym posiedzeniu, które będziemy mieli w lipcu. Wtedy pokażemy sobie to na liczbach, co rzeczywiście jest w planach, w którym miejscu, dlaczego i jaka jest szansa, że to wyjdzie.

Druga rzecz jest taka, prośba by była, bo nasze kontakty z Łotwą czy Estonią są może mniejsze, ale z Litwą są znaczące – chodzi o to, żeby ich uspokoić, potrzebujemy jakichś informacji. Nie jestem w zespole polsko-litewskim.

No właśnie, potrzeba szczegółowych informacji dla pani poseł, jak ta sprawa będzie rozwiązana. Sygnalizowano mi pewien niepokój w tej dziedzinie z tamtej strony. Trzeba więc znać odpowiedź.

Dzisiejsze spotkanie przynajmniej nie nastawia mnie pesymistycznie. Kiedy patrzę na przyszłość, to wydaje się, że problem aktualizacji polityki energetycznej to jest sprawa wtórna, natomiast na pewno jest przedstawiony do Komisji Europejskiej plan dotyczący energii i klimatu. Tam chyba nie ma większych uwag w tej chwili. Słyszałem, że Węgrzy jakieś uwagi zgłaszali, ale nie wiem, czy to zrobili oficjalnie, czy nie. Co ciekawe, zastanawiali się, czy nie oprotestować naszej energetyki jądrowej. Nie wiem dlaczego, bo sami mają u siebie. Ale to się tam dzieje, może to tylko taka pogawędka przy lunchu była.

Myślę, że mamy szansę podołać. Słuchając praktyków gospodarczych i zarządzających z ramienia rządu, można powiedzieć, że wyczuwa się pewną koordynację zadań. Myślę, że energetyka nie będzie przyczyną zahamowania wzrostu gospodarczego w Polsce. To mnie najbardziej z tego wszystkiego dzisiaj pociesza.

Nasze ostatnie spotkanie poświęcimy na jeszcze większe skonkretyzowanie informacji na temat tego, jak sobie poradzimy w paru takich czułych miejscach, żeby być w 100% pewnym. Na razie widać, że w najbliższych kilku latach, do pięciu włącznie, nie grozi nam zapaść energetyczna w zakresie stopni zasilania.

Dziękuję bardzo za udział w dzisiejszym spotkaniu i za zaangażowaną dyskusję.